

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2021 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz H. K. (1) kwotę 7.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 3 września 2020 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 zdanie I kpc) mając na względzie, że powódka wygrała sprawę w 25% ulegając pozwanej w 75% oraz nie obciążając powódki kosztami procesu w zakresie oddalonej części powództwa (k: 182).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne oraz przedstawił ocenę dowodów, w oparciu o które wydał kwestionowane orzeczenie, a które w całości podziela i przyjmuje za własne Sąd II instancji.

(uzasadnienie k. 190-199)

W ramach dokonanych ustaleń faktycznych Sąd I instancji uznał, iż powództwo jest częściowo uzasadnione powołując się na wstępie na normę art. 822 § 1 kc, zgodnie z którym ubezpieczyciel jest zobowiązany do wypłaty określonego odszkodowania za szkody majątkowe i niemajątkowe wyrządzone osobom trzecim względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Sąd przywołał również normę art. 5 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tj. Dz.U. z 2021 roku, poz. 888, ze zm.), wedle której zapewnienie utrzymania porządku i czystości należy do właścicieli nieruchomości, przy czym za „właściciela nieruchomości” w rozumieniu ustawy rozumie się także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością (art. 2 ust. 1 pkt 4) ustawy). Stosownie zaś do art. 5 ust. 1 pkt 4) tej ustawy ciążyący na właścicielu nieruchomości obowiązek utrzymania i czystości obejmuje w szczególności uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Sąd wskazał, iż to ubezpieczony S. N. był zobowiązany do utrzymania zimowego terenów Gminy Ł. w tym nieruchomości, gdzie doszło do wypadku powódki zaś w okresie tym wiązała go umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym zakładem ubezpieczeń. Do obowiązków wykonawcy, zgodnie z zawartą umową, należała, między innymi: „natychmiastowa likwidacja skutków zimy w systemie całodobowym poprzez odśnieżanie chodników, podwórek, wszelkich ciągów komunikacyjnych, posypywanie ich piaskiem, ewentualnie środkami chemicznymi, skuwanie oblodzonych powierzchni, oczyszczanie kratek ściekowych i włazów z błota i śniegu”.

W dalszej części uzasadnienia zostały omówione podstawy odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (art. 822 i nast. kc) oraz ubezpieczonego (art. 415 i nast. kc). W dalszej kolejności Sąd meriti poddał szczegółowej analizie kwestię bezprawności oraz winy jak niezbędne przesłanki odpowiedzialności pozwanego, która uzależniona była od tego, czy bezpośrednio odpowiedzialne przedsiębiorstwo (...) S. N. dochowało należytej staranności w utrzymaniu miejsca wypadku powódki w czystości z uwzględnieniem pory zimowej, kiedy ta staranność powinna być wzmożona. Z drugiej strony nie jest to oczywiście staranność wyjątkowa, skutkująca odpowiedzialnością na zasadzie winy domniemanej czy na zasadzie ryzyka. Ocena spełnienia wymagań należytej staranności sprowadza się więc do oceny, czy podmiot zobowiązany uczynił wszystko, co w danych okolicznościach faktycznych racjonalnie mógł uczynić, by zapobiec powstaniu szkody.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy i odwołując się do wcześniej zreferowanej analizy przeprowadzonych w sprawie dowodów, Sąd Rejonowy stwierdził, że powódka H. K. (2) w pełni wykazała, że do jej wypadku w dniu 14 grudnia 2016 roku na progu budynku przy ul. (...) w Ł. doszło na skutek zawinionego zaniedbania przez „właściciela” (w tym przypadku przez firmę (...) S. N.) obowiązku właściwego utrzymania tego miejsca w okresie zimowym, co potwierdziły wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego, które wskazywały, że w czasie i miejscu zdarzenia wskazanym przez poszkodowaną, nawierzchnia była oblodzona, śliska, nieposypana piaskiem ani jakimkolwiek środkiem uszorstniającym. Nadto, próg przy wejściu do nieruchomości był również w złym stanie technicznym. Zobowiązany do utrzymania należytego stanu zimowego przedsiębiorca zaniechał wykonywania swoich obowiązków i w ogóle nie reagował na występujące opady śniegu. Jak wynikało z jednoznacznych i niebudzących wątpliwości zeznań świadków-sąsiadów powódki, również na co dzień przechodzących w tym miejscu, sytuacja taka miała miejsce nie po raz pierwszy i dotyczyła nie tylko utrzymania zimowego progu u wejścia do budynku, ale całego podwórka tej posesji. S. N. w ogóle nie potrafił wskazać, w jaki sposób organizował pracę swoją i swoich pracowników, związaną z realizacją łączącej go z Gminą Ł. umowy nr (...) z dnia 16 grudnia 2015 roku. Nie był w stanie wyjaśnić na podstawie jakich kryteriów spośród wielu nieruchomości jakie zgodnie z umową miał pod swoją opieką, wybierał akurat tą a nie inną do wykonywania na niej określonych czynności. Nie potrafił też wyjaśnić w żaden sposób dlaczego tego dnia uznał, że nie występowały opady atmosferyczne, jak również że nie wystąpiło też oblodzenie chodników na przedmiotowej nieruchomości.

Jak wynikało z załączonego do akt szkodowych załącznika nr 2b do umowy, S. N. w ramach prowadzonej przez siebie działalności (...) zobowiązał się do świadczenia usług w stosunku aż do 182 nieruchomości, położonych na terenie części miasta (dawnej dzielnicy) tradycyjnie zwanej (...). Zainteresowany nie wykazał ani jakim sprzętem czy środkami ani iloma ludźmi dysponował w celu realizacji zimowego utrzymania terenów. Analiza treści zeznań S. N., w powiązaniu ze stanowiącymi podstawę odmowy uznania roszczenia dwoma pismami z dnia 10 marca 2017 roku prowadzi do jednoznacznej konkluzji, że ani sam S. N., ani nikt z podlegających mu pracowników nie był w ogóle w dniu zdarzenia na nieruchomości i nie podjął jakichkolwiek czynności związanych z należyтым zimowym utrzymaniem powierzonego terenu, które to czynności w istocie rzeczy sprowadzać się powinny do posypania miejsca wypadku piaskiem, solą czy innym właściwym środkiem, względnie do skucia oblodzenia. W noc poprzedzającą wypadek występowały opady atmosferyczne, co zostało potwierdzone nie tylko zeznaniami świadków zaoferowanych przez powódkę, ale w sprawozdaniu zleconym przez ubezpieczyciela. Chodnik nie był więc „czarny”, jak utrzymywał S. N., lecz oblodzony i jako taki wymagał interwencji, której to interwencji zobowiązany nie zapewnił. Okoliczności sprawy wskazują, że brak interwencji miał swoje źródło nie w nadzwyczajnym charakterze takiego zjawiska jak oblodzenie chodnika w połowie grudnia, lecz w nieprawidłowej organizacji pracy i braku właściwego nadzoru, koordynacji i wykorzystania dostępnych możliwości wykonywania obowiązków.

Tym samym Sąd Rejonowy stwierdził, że w dniu 14 grudnia 2016 roku podmiot odpowiedzialny nie podjął żadnych działań zmierzających do wykonania ciężącego na nim obowiązku należytego utrzymania zimowego powierzonego mu terenu przy ul. (...) w Ł., na skutek czego doszło do wypadku H. K. (1). Spowodowało to wystąpienie u niej szkody w postaci złamania nasady dalszej lewej kości promieniowej bez przemieszczenia. W konsekwencji istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zawinionym zachowaniem, a ściślej rzecz ujmując zaniechaniem „bezpośredniego” sprawcy zdarzenia czyli S. N. prowadzącego działalność pod nazwą (...), a uszczerbkiem na zdrowiu, jakiego na skutek tego zaniechania doznała powódka.

Skoro więc doszło do zaistnienia wynikających z przepisu art. 415 kc przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego, tym samym w stosunku do osoby trzeciej, tj. poszkodowanej H. K. (1) odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel, na zasadzie wynikającej z przepisu art. 822 § 1 kc.

Przesądziwszy więc zasadę odpowiedzialności, Sąd odniósł się do zgłoszonych przez powódkę roszczeń wskazując, iż podstawę prawną żądania zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 kc w związku z art. 444 § 1 kc. W myśl powołanych przepisów w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie

to forma rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawą jego żądania jest krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, wynikająca z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, przy czym na pojęcie krzywdy składają się nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu. Uszkodzeniem ciała jest każde takie naruszenie integralności fizycznej człowieka, które polega na zniszczeniu (zerwaniu ciągłości) jego tkanek lub organów (np. rany, pozbawienie części ciała). Uszkodzenie ciała często pociąga za sobą rozstrój zdrowia, który może jednak powstać także z innych przyczyn. Polega on na wywołaniu dysfunkcji organizmu człowieka przez doprowadzenie do zakłócenia funkcjonowania jego poszczególnych układów i systemów (np. układu pokarmowego, systemu nerwowego). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień powstałych na skutek uszkodzenia ciała lub/i rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy i zależy od uznania i oceny Sądu konkretnych okoliczności sprawy. Ustalenie wymiaru „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia pozostawione zostało przez ustawodawcę uznaniu sędziowskiemu. Krzywda, jako niematerialna szkoda na osobie, ze swej istoty jest trudna do oszacowania w wartościach wymiernych ekonomicznie (w pieniądzu). Bogate w tym względzie orzecznictwo sądowe przez szereg lat wypracowało kryteria, w oparciu o które ustala się okoliczności determinujące rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wymiar jej zadośćuczynienia, jako jej majątkowej rekompensaty. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 361 § 2 kc szkoda, w tym krzywda niemajątkowa podlega naprawieniu w całości. Jako kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę najczęściej: rodzaj naruszonego dobra, zakres, rodzaj i charakter uszczerbku na zdrowiu, czasokres trwania cierpień, wiek i status pokrzywdzonego, intensywność i charakter ujemnych doznań psychicznych i fizycznych, rokowania na przyszłość, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego w jego życiu osobistym, zawodowym, społecznym, stopień winy sprawcy. Wskazane powyżej analizy zostały wsparte poglądami orzecznictwa sądowego co do ustalenia wysokości zadośćuczynienia, które z jednej strony nie powinno być jedynie symboliczne, ale stanowić określoną wartość ekonomiczną a z drugiej winno ono być jednak umiarkowane, utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W realiach niniejszej sprawy Sąd I instancji uznał żądanie H. K. (1) dotyczące zadośćuczynienia za usprawiedliwione co do zasady. Nie ulegało wątpliwości w świetle poczynionych w toku postępowania ustaleń, że w wyniku poślizgnięcia się, przewrócenia i upadku, do jakiego doszło w dniu 14 grudnia 2016 roku na śliskim progu u wejścia do kamienicy przy ul. (...) w Ł., powódka H. K. (1) doznała złamania nasady dalszej prawej kości promieniowej lewej. Już od chwili upadku odczuwała ból, stopniowo coraz większy i dotkliwszy, prowadzący o tego, że już kilka godzin po upadku zmuszona była udać do szpitala aby uzyskać pomoc w Izbie Przyjęć Szpitala im. WAM przy ul. (...) w Ł.. Tam, już w kilka zaledwie godzin po wypadku, stwierdzono u niej znaczną bolesność palpacyjną w obrębie stawu nadgarstkowego lewego, ograniczenie ruchomości biernej, zaburzenia ruchomości czynnej z powodu bolesności, zaburzenia ruchomości palców lewych. Lewą kończynę górną unieruchomiono w opatrunku gipsowym dłoniowo-przedramiennym. Sąd wskazał również, że od dnia wypadku rozpoczęło się długotrwałe leczenie jego skutków i następstw. Powódka do dnia 9 lutego 2017 roku, a więc niemal dwa miesiące po wypadku pozostawała w niewygodnym i kłopotliwym jej mobilność opatrunku gipsowym, który bardzo utrudniał czynności życiowe, jak również spokojny sen i wypoczynek. Mimo zdjęcia opatrunku gipsowego, powódka w dalszym ciągu odczuwała utrzymujące się bóle z uczuciem pieczenia palców, przeczulicy i drętwień. Skierowano ją na rehabilitację oraz badania (...) nerwu pośrodkowego i łokciowego, zalecono kontynuację leczenia usprawniającego. Mimo zakończonej rehabilitacji stwierdzono brak poprawy i utrzymywanie się silnych dolegliwości bólowych po stronie łokciowej nadgarstka. Po zdjęciu gipsu nosiła dużą ortezę. O. była sztywna i niewygodna w noszeniu, ale powódce nie wolno było jej zdejmować. Po wypadku wymagała pomocy osób trzecich w czynnościach życia codziennego, takich jak: mycie, samoobsługę, przygotowywanie posiłków, czynności domowe, ubieranie, wprowadzanie psa. W tych czynnościach powódce pomagali sąsiedzi, przyjaciele i siostra.

Poszkodowana doznała dotkliwego urazu, bólu o charakterze fizycznym. Ból ten był szczególnie męczący i wpływający na ogólne jej samopoczucie w okresie bezpośrednio po wypadku. Po zdjęciu gipsu ból ten nadal się utrzymywał i stanowił dla niej źródło wielu negatywnych przeżyć w codziennym życiu. Cierpienia jako następstwa wypadku z dnia 14 grudnia 2016 roku, w pełnej rozciągłości potwierdził również opiniujący w sprawie zespół biegłych ortopedów. Choć biegli przypomnieli, że cierpienie jest pojęciem subiektywnym i obiektywnie „niemierzalnym”, to jednak, nie

mieli wątpliwości i potwierdzili, że w związku z przedmiotowym wypadkiem H. K. (1) mogła odczuwać dolegliwości bólowe. Jak wskazali, w dniu urazu rozmiar cierpień powódki był średniego stopnia i wiązał się z ograniczeniem funkcji unieruchomionej kończyny górnej lewej w gipsie oraz z występującym bólem. Powódka odczuwała dolegliwości bólowe, które w pierwszym dniu kształtowały się na poziomie ok. 6-7 punktów w skali bólu wg (...). W okresie unieruchomienia gipsowego, czyli przez osiem tygodni po wypadku, ból mógł wynosić 2-3 punkty. Po zdjęciu gipsu dolegliwości zwykle się nasilają i w kolejnych 4-8 tygodniach mogły wynosić 3-4 punkty. W trakcie leczenia i postępu zrostu dolegliwości zmniejszają się stopniowo. W dniu 19 lipca 2017 roku powódka miała wykonaną osteotomię kości łokciowej i po tej operacji w pierwszych dniach dolegliwości bólowe mogły utrzymywać się na poziomie 5-6 punktów, a następnie stopniowo zmniejszały się. Obecnie powódka odczuwa okresowe dolegliwości bólowe, które mogą być wielkości 1-2 punktów.

Sąd ocenił, że zdarzenie z dnia 14 grudnia 2016 roku spowodowało u powódki także uraz o charakterze psychicznym w postaci całokształtu negatywnych przeżyć związanych zarówno z samym wypadkiem, jak i długotrwałą rekonwalescencją powypadkową. Udziałem powódki stały się wcześniej nie występujące przeżycia psychiczne - strach związany z utratą dotychczasowej sprawności i ruchomości, obawa związana z ryzykiem niepełnosprawności, podjęte i przedłużające się w jej ocenie leczenie, konieczność zdania się na pomoc osób trzecich, konieczność kontynuowania leczenia, oczekiwanie na poprawę stanu zdrowia, przeciągające się dolegliwości bólowe, trwające ponad dwa lata (od 13 lipca 2017 roku do dnia 18 lipca 2019 roku) oczekiwania na wykonanie planowego zabiegu osteotomii skracającej kość łokciową lewą, pozostającego w związku z wypadkiem. Dość powiedzieć że już sam kontakt z jednostkami służby zdrowia, szpitalami, przychodniami, długotrwałe wyczekiwanie na uzyskanie świadczeń lekarskich, przymusowe przebywanie w towarzystwie innych chorych oczekujących na świadczenia także są czynnikami negatywnie wpływającymi na stan psychiczny. M. kolejnych wizyt lekarskich i zabiegów, nadal stan zdrowia powódki był niezadowalający, powrót do zdrowia przedłużał się, ból nie ustępował.

Wypadek spowodował dużą zmianę w dotychczasowym życiu H. K. (1) w stosunku do stanu z przed wypadku. Wpłynął na jej życie codzienne. Do tej pory paliła sobie sama w piecu, po tym wypadku musiała korzystać z pomocy, gdyż nie dało rady tego robić jedną ręką. H. K. (1) nie umiała sobie radzić będąc w takiej sytuacji po raz pierwszy w życiu. Powódka jest z natury osobą, która chce pomagać innym, a nie oczekuje tej pomocy. Starła się być samodzielna. Na marzec 2017 roku H. K. (1) miała zaplanowany remont mieszkania, z powodu tego wypadku remontu nie przeprowadziła. Pieniądze przygotowane na remont wydała na rehabilitację. Część zabiegów rehabilitacyjnych powódka musiała dokupować z własnych środków, gdyż terminy nieodpłatnej rehabilitacji w ramach NFZ były odległe. Zapisła się na NFZ ale chodziła prywatnie. Po wypadku lewa dłoń nie jest prawna, powódka nie jest w stanie wziąć w nią nic ciężkiego. Ból i niewygodność odzywa się do dzisiaj i powódka jest zmuszona dość często zakładać krótką ortezę. Mimo bólu nie przyjmuje z zasady leków przeciwbólowych. Ból jest tak silny, że czasami i autosugestia nie pomaga. Lekarze powiedzieli jej, że lewa dłoń już nigdy nie będzie w pełni sprawna. Musi wszystko brać na prawą rękę. Przed wypadkiem powódka czasami dorabiała sobie pilnując dzieci albo piekąc ciasta. Obecnie jest to niemożliwe; powódka nie jest w stanie wziąć dziecka na rękę. W ocenie powódki zawiodła przyjaciół przed świętami, gdyż obiecała im, że upiecze ciasta na święta; na skutek wypadku nie zrobiła tego. Powódka bardzo to przeżyła, że zawiodła przyjaciół. Przez to spędziła sama święta, nie chciała być dla nikogo ciężarem. Po wypadku powódka bała się wychodzić z domu, w ogóle nie wychodziła. Była taka trauma. Obecnie jak wychodzi to jest bardzo ostrożna. Pozostał odruch aby tylko nie upaść. Sąd miał również na uwadze okoliczność, iż choć leczenie powódki należy uznać za zakończone, a jej obecny stan zdrowia jest stabilny, to przedmiotowe zdarzenie po-zostawiło na lewej kończynie górnej widoczną cienką linię bliznę, widoczne wychudzenie lewego przedramienia w stosunku do prawego oraz istotne ograniczenie ruchów nadgarstka i palców dłoni lewej. H. K. (1) nie jest też w stanie zacisnąć pięści lewej dłoni, ma trudności w połączeniu opuszek palca IV oraz palca V z opuszką kciuka, zauważalne jest także osłabienie siły mięśniowej lewej dłoni.

Dokonując oceny zasadności żądania w kontekście dochodzonej jego kwoty (powódka domaga się z tego tytułu kwoty 30.000 złotych), Sąd I instancji wskazał, iż sporządzona w sprawie opinia zespołu biegłych, w ślad za wnioskiem dowodowym sformułowanym przez profesjonalnego pełnomocnika powódki, nie zawierała odpowiedzi na pytanie dotyczące stopnia stałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd

musi uwzględnić indywidualne okoliczności sprawy oraz czynniki wpływające na wysokość szkody niemajątkowej. Z tego względu powszechnie stosowane w cywilnych sprawach odszkodowawczych kryterium procentowego uszczerbku na zdrowiu, ustalonego przez biegłego z danej specjalności lekarskiej, nie może być przyjmowane jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1974 roku, sygn. akt II CR 123/74, lex 7457). Ustalony przez biegłego procentowy uszczerbek może stanowić co najwyżej jeden z elementów dokonywania przez Sąd oceny wysokości doznanej krzywdy, a innymi są np. czasokres leczenia, odczuwanie dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy, itp. Sąd powołał się również na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 5 października 2005 roku, sygn. akt I PK 47/05 (opubl. w Monitorze Prawniczym z 2006 roku, nr 4, str. 208), że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia.

Stąd wymiar „odpowiedniego” zadośćuczynienia nie może być mechanicznie mierzony przy zastosowaniu stwierdzonego procentu stałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. W prawie pracy i ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana i powinna odpowiadać rzeczywistej wysokości doznanej krzywdy. Nie można jednak tego czynnika pomijać zupełnie, stanowi on jedną z przesłanek weryfikujących zasadność żądania, przy odwołaniu się do kryteriów obiektywnych z zastosowaniem aktualnej wiedzy medycznej. Skoro w sporządzonej w sprawie opinii brakło jednak tego elementu branego pod uwagę przy dokonywaniu oceny wysokości doznanej krzywdy, a stanowi on tą część, która może być ustalona tylko przy odwołaniu się do wiedzy specjalnej, brak jest możliwości weryfikacji czy żądana przez H. K. (1) z tego tytułu kwota 30.000 złotych może być uznana za kwotę „odpowiednią” w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 kc, czy też rację ma strona pozwana, określając żadaną kwotę jako wygórowaną.

Z drugiej jednak strony, nie może budzić najmniejszych wątpliwości, iż wypadek z dnia 14 grudnia 2016 roku był dla H. K. (1) źródłem bólu i cierpień, psychicznych i fizycznych, dość istotnej zmiany i ograniczeń w stosunku do stanu sprzed wypadku. W tym kontekście z całą pewnością można mówić o zaistnieniu krzywdy jako następstw przedmiotowego zdarzenia komunikacyjnego. Sąd nie widzi też przeszkód, aby w tym zakresie kierować się, na drodze analogii, regulacją zawartą w przepisie art. 505⁷ § 1 kpc, zgodnie z którym ilekroć ustalenie zasadności lub wysokości świadczenia powinno nastąpić przy zastosowaniu wiadomości specjalnych, od uznania sądu zależy powzięcie samodzielnej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy albo zasięgnięcie opinii biegłego. Co prawda zacytowany przepis dotyczy w zasadzie tylko spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym, ale jego wprowadzenie do kpc stanowi wyraz tendencji do akceptacji przez ustawodawcę możliwości coraz szerszego orzekania przez Sąd w oparciu o własną, samodzielną ocenę sądu, opartą na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, przy odwołaniu się w szczególności do zasad wiedzy powszechnej, doświadczenia życiowego a nawet zdrowego rozsądku. Zasady powyższe nakazują uznać, że skoro udziałem powódki stały się takie negatywne przeżycia i doznania, o jakich mówiła we własnych zeznaniach, a nadto zostały one w znacznej części potwierdzone przedłożoną dokumentacją medyczną oraz opinią zespołu biegłych, tym samym fakt doznania przez nią krzywdy, jako następstwa wypadku z dnia 14 grudnia 2016 roku jest oczywisty i niewątpliwy. Jeśli zaś chodzi o kwotową „wycenę” wymiaru tej krzywdy należało uznać i przyjąć, odwołując się do całokształtu poczynionych w sprawie ustaleń, iż zamyka się ona wartością 7.500 złotych, czyli jedną czwartą częścią dochodzonej kwoty 30.000 złotych.

Tak więc, w ocenie Sądu Rejonowego, odwołując się do powołanych powyżej okoliczności dotyczących krzywdy, jakiej doznała H. K. (1) w następstwie przedmiotowego wypadku, mając przy tym na uwadze zwłaszcza jej wiek, stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, rokowania na przyszłość, jak również nie tracąc z pola widzenia, iż pozwany odmówił powódce wypłaty jakiegokolwiek zadośćuczynienia z tytułu przedmiotowego zdarzenia powództwo należało uznać za zasadne w wymiarze 7.500 złotych. W ocenie Sądu ta właśnie kwota 7.500 złotych stanowi na tle poczynionych ustaleń kwotę odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 kc, odpowiadającą doznanej krzywdzie, adekwatną do stopnia i zakresu negatywnych doznań wywołanych wypadkiem z dnia 14 grudnia 2016 roku i pozostającą w związku z nim, pełni kompensującą szkodę. Nie jest to w żadnym razie kwota nadmierna czy też, jak to określił pozwany – wygórowana, mając na uwadze również powszechnie znany i odczuwany zachodzący w ostatnim czasie wzrost cen i usług życia codziennego. Nie można wykluczyć, że zasądzona

kwota byłaby wyższa, gdyby pełnomocnik powódki w zakreślonej dla biegłego tezie ujął również kwestię oceny stopnia procentowego uszczerbku na zdrowiu.

Tak więc żądanie z tytułu zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie w zakresie 7.500 złotych, co skutkowało oddaleniem powództwa w pozostałym zakresie.

W dalszej części uzasadnienia Sąd przedstawił analizę rozstrzygnięcia w przedmiocie ustawowych odsetek za opóźnienie oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w części obejmującej rozstrzygnięcia zawarte w p. 2 i 3 orzeczenia. Skarżący wydanemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego tj. art. 445§1 kc poprzez zasądzenie rażąco niskiego zadośćuczynienia. W konsekwencji strona powodowa wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dodatkowo kwoty 22.500zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów zastępstwa procesowego za I instancję,
2. zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję (k: 219-220).

Dodatkowo w piśmie z dnia 30 sierpnia 2022 roku pełnomocnik powódki wniósł o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego ortopedy celem ustalenia stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki spowodowanego zdarzeniem z dnia 14 grudnia 2016 roku oraz ograniczeń które spowodowały skutki tego zdarzenia (k: 238).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona i podlega oddaleniu z mocy art. 385 kpc.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd II instancji podziela wszelkie ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz dokonaną ocenę prawną wyrażoną w pisemnych motywach rozstrzygnięcia i przyjmuje je za własne, co skutkuje równocześnie ograniczeniem uzasadnienia do rozpoznania przedstawionych w apelacji zarzutów dotyczących prawa procesowego i materialnego (art. 387§2¹ p. 1 kpc). Wskazać należy, iż wydane rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest również prawidłowe pod względem materialnoprawnym i brak jest podstaw do jego zmiany lub uchylecia, zaś Sąd Okręgowy w pełni podziela rozważania prawne zaprezentowane przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia (art. 387§2¹ p. 2 kpc).

W pierwszej kolejności odnieść należy się do wniosku strony powodowej o dopuszczenie w toku postępowania odwoławczego dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu ortopedii. Zdaniem Sądu II instancji wniosek ten jest spóźniony i podlegał pominięciu na podstawie art. 381 kpc. Zgodnie z treścią wskazanego unormowania Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Już z wniosku dowodowego powódki wynika, iż pełnomocnik formułujący wniosek przyznał, iż ma on charakter spóźniony. Nie sposób nie zgodzić się z tą oceną. Nic nie stało bowiem na przeszkodzie aby wniosek dowodowy w takim kształcie zgłosić na etapie postępowania przed Sądem I instancji, zaś jego treść wskazuje jednoznacznie, iż ma on charakter powszechny w sprawach dotyczących roszczeń o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na skutek danego zdarzenia. Nie ma zatem podstaw do uznania, iż zgłoszony dowód ma charakter nowego w rozumieniu wskazanego przepisu. Jednocześnie strona formułująca wniosek dowodowy nie wykazała w żaden sposób z jakich przyczyn zgłasza go dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego, jakie były przyczyny opóźnienia, zaś braki w tym zakresie jednoznacznie dyskwalifikowały możliwość przeprowadzenia wskazanego dowodu (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16.05.2022r I ACa 862/21, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29.12.2021r II CSK 362/21, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26.05.2021r I AGa 56/20). Powyższe okoliczności skutkowały pominięciem zgłoszonego wniosku jako spóźnionego, niezależnie od okoliczności, iż Sąd II instancji jest również sądem merytorycznym i może orzekać także na podstawie dowodów przeprowadzonych w toku postępowania odwoławczego. Możliwość taka istnieje jednak

wyłącznie w sytuacji, gdy strona wnosząca o przeprowadzenie danego dowodu wykaże, iż nie mogła go zgłosić przed sądem I instancji, albo co najmniej uprawdopodobni, iż konieczność jego zgłoszenia wynikła później. Ponieważ apelujący okoliczności takich nie przedstawił brak było podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego w kierunku wskazanym we wniosku z 30 sierpnia 2022 roku., co skutkowało pominięciem zgłoszonego wniosku.

Jedynym zarzutem apelacyjnym zgłoszonym przez stronę powodową był zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 445§1 kc poprzez przyznanie powódce rażąco niskiego zadośćuczynienia. Znamiennym jest natomiast okoliczność, iż strona powodowa nie zgłosiła żadnych zarzutów naruszenia prawa procesowego. Podkreślenia wymaga w tym miejscu fakt, że Sąd II instancji, zgodnie z normą art. 378§1 kpc, o ile nie jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, to wiązać go zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, poza ewentualną nieważnością postępowania braną pod uwagę z urzędu. Oznacza to, iż w przypadku braku w wywiedzionym środku zaskarżenia jakichkolwiek zarzutów dotyczących prawa procesowego, nie ma podstaw do ingerencji w tym zakresie przede wszystkim w ustalenia faktyczne czy ocenę dowodów przedstawioną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 listopada 2021 roku (...) 168/21 niepubl., Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12 sierpnia 2021 roku I ACa 832/20 niepubl., Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 stycznia 2021 roku IV CSK 399/20 niepubl., Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 czerwca 2020 roku I CZ 8/20 niepubl. i Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 11 lutego 2020 roku I ACa 182/19). Brak zatem również podstaw do kwestionowania przez Sąd II instancji z urzędu potencjalnych uchybień procesowych Sądu I instancji w ramach prowadzonego postępowania, jak chociażby zakresu dopuszczonego dowodu z opinii biegłego w kontekście określonej tezy dowodowej (art. 278 kpc), możliwości lub braku możliwości dokonywania modyfikacji tezy dowodowej dla biegłego przez Sąd z urzędu (art. 232 kpc) czy też potencjalnego pominięcia istotnych okoliczności faktycznych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 kpc). Brak jakichkolwiek zarzutów natury procesowej nie pozwala zatem Sądowi II instancji dokonywania ingerencji w dowody zebrane w toku sprawy, ich ocenę i ustalenie faktów niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nawet w sytuacji gdy nie byłyby one prawidłowe. Wydaje się zaś oczywistym, iż jeśli powódka kwestionowała przyznane zadośćuczynienie chociażby przez przyzmat braku ustaleń faktycznych co do wystąpienia u niej trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, braku przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie (również z urzędu przez Sąd meriti), to winna sformułować pod tym kątem określone zarzuty proceduralne. Brak ich zgłoszenia skutkuje więc rozpoznaniem jedynie zarzutu naruszenia prawa materialnego, ale wyłącznie przez przyzmat niekwestionowanych ustaleń faktycznych i materiału dowodowego zebranych przez Sąd I instancji.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż w sprawie nie doszło do naruszenia normy art. 445§1 kc poprzez przyznanie rażąco niskiego zadośćuczynienia.

Dla przypomnienia wskazać należy, iż przy ocenie wysokości zadośćuczynienia, którego zasądzenie nie jest obligatoryjne, należy brać pod uwagę zarówno okoliczności leżące po stronie poszkodowanego jak i sprawcy uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 09.11.2007r (V CSK 245/07 niepubl.) ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445§1 kc wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą apelację priorytetowym jest naprawienie cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez poszkodowanego. Dopiero w sytuacji, gdy żądane zadośćuczynienie miałyby prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia powoda oraz pokrzywdzenia pozwanego, możliwe jest ewentualne oddalenie powództwa w odpowiedniej części. Ocena bowiem sytuacji materialnej stron procesu w szczególności strony zobowiązanej do zapłaty nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.01.2004 OSNC nr 2 z 205 poz. 40). Zauważyć ponadto należy, iż nie może ono być w symbolicznej wysokości, jak również nie może zmierzać do nadmiernego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.02.2000 I CKN 969/98 niepubl.). Kwestia oceny kryteriów przyznania zadośćuczynienia, jak również jego wysokości została

natomiast pozostawiona sędziowskiemu uznaniu (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 04.02.2008r. Biul. PK nr 4 z 2008 poz. 7, z dnia 20.04.2006r IV CSK 99/05). Ewentualna możliwość ingerencji Sądu II instancji w rozmiar zadośćuczynienia określony przez Sąd meriti jest możliwa wyłącznie w sytuacji rażącego zaniżenia lub zawyżenia przyznanego świadczenia, którego wysokość nie odpowiada wszystkim ustaleniom faktycznym spraw prowadząc bądź do pokrzywdzenia poszkodowanego bądź do jego bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż „ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie), którego normatywnym wyrazem jest odwołanie do pojęcia „odpowiedniości” jako dyrektywy orzeczniczej w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia; pojęcie „odpowiednia suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia” rozumieć należy jako wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz odniesieniem się do okoliczności obiektywnych. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy, więc konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia, a wysokość świadczeń przyznaných w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia”. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie a zaprezentowane m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23.09.2020r III CSK 337/19, postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2020r V CSK 390/19, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.11.2019r IV CSK 386/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16.01.2019r I ACa 619/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20.12.2018r I ACa 668/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.12.2018r I ACa 1233/17 czy postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2018r I CSK 298/18 oraz podzielane w całości przez Sąd II instancji w składzie rozpoznającym sprawę. W przypadku rozpoznania środka zaskarżenia od orzeczenia przyznającego zadośćuczynienie w oparciu o art. 445§1 kc rolą Sądu odwoławczego nie jest jego przyznanie według własnego uznania i potencjalna korekta świadczenia o niewielkie kwoty, ale ocena czy w ramach uznania sędziowskiego, przyznana kwota pieniężna jest odpowiednia do ustalonych faktów, obejmuje wszystkie aspekty indywidualnej sytuacji poszkodowanego oraz czy nie przymiotu rażąco wygórowanej lub zaniżonej.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd I instancji prawidłowo zastosował normę art. 445§1 kc i ustalił jego wysokość odpowiednio a więc zgodnie z okolicznościami faktycznymi sprawy oraz przeprowadzonymi dowodami. Skoro strona powodowa nie kwestionowała kwestii natury procesowej w przeprowadzonym postępowaniu to Sąd II instancji mógł jedynie ocenić, czy ustalone w sprawie fakty i przeprowadzone dowody zostały prawidłowo ocenione pod kątem należnego powódce i odpowiedniego świadczenia. Z obowiązku tego Sąd I instancji wywiązał się prawidłowo. Ustalając należne powódce zadośćuczynienie Sąd meriti wziął bowiem pod uwagę charakter doznanych obrażeń, ich wpływ na codzienne funkcjonowanie poszkodowanej, rozmiar dolegliwości bólowych oraz długotrwały proces leczenia. Ocena powyższych okoliczności ma charakter wszechstronny i wyczerpujący (k: 202 odwrót – 204) i brak podstaw do jej powielania w tym miejscu. Sąd I instancji w świetle dowodów zebranych w sprawie, niewielkiej inicjatywy dowodowej strony powodowej, prawidłowo ocenił zatem zakres krzywdy powódki przyznając zadośćuczynienie adekwatne do faktów ustalonych w sprawie. Sąd Okręgowy pragnie w tym miejscu podkreślić, iż przyznane zadośćuczynienie można oczywiście ocenić jako zawierające się w niższym pułapie finansowym w podobnych sprawach i możliwa była również jego ocena na nieco wyższym poziomie, w szczególności z uwagi chociażby na długotrwałość procesu leczenia powódki oraz skutki zdarzenia, jednakże nie w sposób rażąco wyższy niż przyznana kwota 7.500zł. Znamiennym jest także fakt, iż brak jakichkolwiek podstaw faktycznych do uwzględnienia roszczenia na poziomie dochodzonym przez powódkę, gdyż to byłoby właśnie nieadekwatne do stanu faktycznego sprawy i rażąco wysokie prowadzące do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Sąd I instancji wziął bowiem pod uwagę wszystkie okoliczności wymienione we wniesionym środku zaskarżenia jako następstwa zdarzenia szkodzącego. Nadmienić jednak należy, iż podawana w apelacji niezbędność wykonania kolejnego zabiegu operacyjnego w lipcu 2017 roku była związana jedynie pośrednio z wypadkiem, gdyż bezpośrednią przyczyną było wadliwe wygojone złamanie (...) lewej (opinia biegłego ortopedy k: 159). Ponadto zakres cierpień związanych z wypadkiem, ocenionych wprawdzie przez biegłego z zakresu ortopedii, wymagał szczegółowej i precyzyjnej analizy przez biegłego psychiatrę (vide wnioski opinii k: 163), który to dowód ze strony powodowej również nie został zgłoszony, mimo ciężaru dowodu wynikającego z art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc. Nie ma zatem podstaw do uznania, aby Sąd meriti nie wziął pod uwagę jakichkolwiek okoliczności podawanych obecnie w apelacji związanych z oceną

odpowiednio przyznawanego zadośćuczynienia pieniężnego, bądź okoliczności te ocenił nieprawidłowo. Apelujący zapomina bowiem, iż ocena należnego świadczenia jest pozostawiona sędziowskiemu uznaniu, zaś możliwość jego korekty następuje wyłącznie w przypadku stwierdzenia rażącego zaniżenia bądź zawyżenia świadczenia, ku czemu brak podstaw w niniejszej sprawie. Biorąc pod uwagę właśnie pozostawienie oceny należnego zadośćuczynienia prawu sędziowskiej oceny, które w niniejszej sprawie zostało wszechstronnie uzasadnione z uwzględnieniem wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, przy braku podstaw do uznania, iż przyznane świadczenie jest rażąco zaniżone, brak podstaw do ingerencji Sądu II instancji w wydane rozstrzygnięcie, zaś zarzut naruszenia art. 445§1 kc stanowi jedynie polemikę z prawidłową oceną Sądu Rejonowego i nie zasługuje na uwzględnienie.

Dodać również w tym miejscu wypada, iż wbrew twierdzeniom apelacji ustalenie czy poszkodowany doznał trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu jest jedną z kluczowych okoliczności faktycznych przy ocenie doznanej krzywdy, co również podkreślił Sąd I instancji. Fakty tego rodzaju wyznaczają bowiem stan zdrowia poszkodowanego zarówno obecnie jak i na przyszłość a zatem w konsekwencji również rokowania co do normalnego funkcjonowania i ograniczeń w życiu codziennym. Wprawdzie opinia wydana w sprawie wskazuje, iż u powódki nie przewiduje się poprawy zakresu ruchomości, to jednak leczenie zostało już zakończone. Sąd nie ma zaś wiadomości specjalnych, aby samodzielnie ustalić czy dany uraz ma charakter trwały czy długotrwały oraz ich rozmiar w wymiarze procentowym. Ustalenie zatem rozmiaru uszczerbku na zdrowiu mogło mieć duże znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, choć jego procentowy wymiar nie powinien mieć rzeczywiście automatycznego (matematycznego) przełożenia na przyznane świadczenie pieniężne. Jeszcze raz należy podkreślić jednak, iż ewentualne uchybienia Sądu I instancji dla ustalenia przedmiotowych okoliczności wymagały zgłoszenia odpowiednich zarzutów naruszenia prawa procesowego, bez których Sąd odwoławczy nie jest władny ingerować w zebrane dowody i ustalone fakty.

W związku z powyższym apelacja nie mogła zostać uznana za uzasadnioną i podlegała oddaleniu z mocy art. 385 kpc.